



**W poniedziałek rano –
wyruszę ku świętości
w codzienności!**

Propozycja dla każdego

„Świętość w życiu codziennym
jest propozycją dla każdego
ucznia Chrystusa.

Co dzieje się jednak z tymi ludźmi, którzy ulegli kryzysom dzisiejszej kultury i wpadli w ramiona naturalizmu albo kolektywizmu, inaczej mówiąc herezji antropologicznej?

(Człowiek kolektywizmu, to człowiek masy, kierujący się zdaniem „masy”..., o czym szerzej „mówi” ojciec Kentenich w książce „Narzędzie w dłoniach Maryi”)

„Kryzysy współczesnej kultury da się bowiem zawsze sprowadzić w końcu do jednej z tych dwóch koncepcji”. Naturalizm jest kierunkiem filozoficznym, natomiast kolektywizm jest herezją antropologiczną.

„**Naturalizm** jako kierunek filozoficzny sprowadza byt i wydarzenia jedynie do natury i praw natury i zaprzecza temu co nadprzyrodzone. Naturę stawia na miejscu łaski. Człowiek powinien więc sam siebie odkupić.

Konsekwencją bezbożności jest zawsze odczłowieczenie, ponieważ łaska jest ochroną i lekarstwem dla natury.

Jeśli w człowieku nie ma nic bożego i nadprzyrodzonego, to wkrótce będzie on bezduszna maszyną, ale bez Boga nie potrafi on długo wytrzymać. (...)

Święty w życiu codziennym wprowadza Boga w środek zwyczajnego życia, adoruje Go wszędzie tam, gdzie można Go znaleźć, także w naszych braciach i siostrach oraz w całym stworzeniu.

Kolektywizm jest herezją antropologiczną, tzn. błędną nauką, która zwraca się przeciwko człowiekowi. Nie tylko – jak naturalizm – oddziela człowieka od

nadprzyrodzoności, więzi z Trójjedynym Bogiem, ale do tego niszczy jeszcze wprost naturę przez to, że rozrywa bezlitośnie zgodne z naturą więzi z rodziną i jej środowiskiem i w ten sposób tworzy skrajnie radykalnego człowieka masy, całkowicie oderwanego od więzi zamierzonych przez Boga, człowieka bezbożnego, pozbawionego moralności i zdepersonalizowanego.

Święty w życiu codziennym **chce i może** przewyciężyć kolektywizm, ponieważ przeciwstawia się temu zupełnie sprzecznemu z naturą oderwaniu człowieka od Boga, od dzieła Bożego i osobowych więzi z innymi.” (...)

Świętość w życiu codziennym musi mieć **wymiar praktyczny i być pojmowana zawsze jako organiczna całość.** Rozpatrywać ją jednak musimy stopniowo, dzieląc na etapy to, co się na nią składa, żeby poszczególne części ukazać jak najwyraźniej i by jak najlepiej mogły być przeżywane.

Przyjrzymy się jej uważnie z trzech różnych punktów widzenia:

- **Od strony więzi z Bogiem,**
- **z dziełem Bożym**
- **i z człowiekiem.”** /Por. Świętość 2c s.25 – 29./

Kochani, zatem odtąd – po tematach wprowadzających nas w istotę zagadnienia – wyruszamy w dalszą drogę: systematycznie, krok po kroku. Zachęcam – jeżeli mają te impulsy przynieść nam dobre owoce, byśmy na tej drodze pozostali i kolejne impulsy analizowali osobiście, ale też próbowali wymieniać i ubogacać się pomiędzy sobą własnymi przemyśleniami.

Nie chodzi nam bowiem tyle o zdobycie nowych informacji, co bardziej **o wychowanie i kształtowanie własnego serca, świata myśli, naszych postaw.** To jest **bardzo ważna inwestycja** dla każdego z nas! I to - nie tylko myśląc o własnym zbawieniu, ale o dobru naszych bliźnich, szczególnie tych, którzy są najbliżej nas.

W duchowej jedności, z darem modlitwy s. M. Elwira, Szentsztat, 10.05.2020.

INFORMACJA:

Odtąd nasze impulsy będą się pojawiały co dwa tygodnie, byśmy mieli więcej czasu na przepracowanie: **II i IV poniedziałek.**

Kolejny zatem **24 maja.**

Owocnej, radosnej pracy!

